

**Monika Bruszeńska-Głombiowska**  
**Akademia Marynarki Wojennej**

**DZIAŁALNOŚĆ  
KSIĘŻNEJ KRAKOWSKO-SANDOMIERSKIEJ  
KINGI (1234–1292)  
JAKO PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI  
O ROLI KOBIETY W ŚREDNIOWIECZU**

**STRESZCZENIE**

Artykuł ma na celu przedstawienie roli kobiety w średniowieczu ze szczególnym uwzględnieniem działalności księżnej krakowsko-sandomierskiej Kingi (1234–1292) żony Bolesława Wstydliwego. Wyboru osoby Kingi — patronki Polski i Litwy, pani ziemi sądeckiej — dokonano niejako prowokacyjnie, aby pokazać, że w średniowieczu było miejsce dla kobiet nietuzinkowych, wychodzących poza wąskie ramy konwenansów epoki. Artykuł zbudowany jest z dwóch części: ogólnej, stanowiącej tło epoki i opisującej podstawowe zadania, jakich oczekiwano od średniowiecznej kobiety, a następnie bardziej szczegółowej, przedstawiającej działalność księżnej Kingi.

Słowa kluczowe:

Święta Kinga, Sądeczczyzna, klasztor klarysek, Bolesław Wstydlivy.

W średniowiecznej Europie hierarchia feudalna ściśle określała należne człowiekowi miejsce. Kobieta pochodząca nawet z możnego rodu nie zajmowała wysokiej pozycji społecznej. Wprawdzie poglądy świętego Augustyna, że „kobieta jest istotą pośrednią, która nie została stworzona na obraz i podobieństwo Boga” zostały złagodzone przez świętego Tomasza z Akwinu, który odważył się stwierdzić, że „łaska Ducha Świętego nie czyni żadnych różnic między mężczyzną a kobietą”, to jednak w praktyce pozycja kobiety w średniowieczu niewiele się zmieniła.

Jan Chryzostom uważał, że „kobieta zostaje uświęcona jedynie poprzez macierzyństwo”. I rzeczywiście, podstawowym obowiązkiem kobiety było danie dziedzica, zwłaszcza w rodach panujących, gdzie kwestia następstwa tronu była sprawą

wagi państwowej. Średniowieczna kobieta rodziła średnio dziesięć razy, a komplikacje okołoporodowe należały do najczęstszych przyczyn zgonów niewiast. Niemożność posiadania biologicznego potomstwa rzadko rozwiązywano tak popularną w starożytności adopcją, częściej nowym małżeństwem. Dla kobiety bezpłodność oznaczała kompletną degradację społeczną. Zadaniem kobiety było urodzenie dziecka, najlepiej płci męskiej, a już niekoniecznie zajmowanie się nim. Do opieki był sztab zapomnianej już dziś „instytucji” mamki, na ogół wiejskiej kobiety, która oprócz własnego dziecka karmiła piersią również cudze. Dzieckiem zajmowały się także dwórki i guwernantki.

W średniowieczu nie przywiązywano dużej wagi do wychowania dzieci. Rodzice rzadko przebywali z dziećmi i poświęcali im mało czasu. Pocałowanie rodzicielskiej dłoni musiało wystarczyć, bo innych czułości nie przewidywano. Nie znaczy to jednak, że średniowieczni rodzice nie troszczyli się o przyszłość swojego potomstwa. Główną bolączką było dobre zamążpójście pociech, zwłaszcza córek. Dewiza „niech inni prowadzą wojny, a ty szczęśliwa Austrio poślubiaj” legła u podstaw potęgi dynastycznej Habsburgów. Rozpowszechniony był wśród dworów europejskich zwyczaj *sponsalia de futuro*, czyli tak zwanych zrekowin, stanowiących rodzaj zobowiązujących zaręczyn. Dobre partie zaręczano bowiem w wieku dwóch do pięciu lat i po około dziesięciu latach odbywał się właściwy ślub. Zerwanie takiego dziecięcego małżeństwa *pro futuro* pociągało za sobą skutki przede wszystkim materialne w postaci konieczności wypłacenia odszkodowania drugiej stronie. W czerwcu 1378 roku w Hainburgu odbyły się *sponsalia do futuro* czteroletniej Jadwigi Andegaweńskiej i ośmioletniego Wilhelma Habsburga, syna księcia austriackiego Leopolda III. Zerwanie zaręczyn i poślubienie przez Jadwigę księcia litewskiego Jagiełły w 1385 roku oznaczało konieczność rekompensaty Habsburgom strat moralnych wycenionych na dwieście tysięcy złotych florenów, które zapłacił Jagiełło, o czym zaświadcza układ w Krewie<sup>1</sup>.

Dbałość o edukację i polityczne obycie była daleko większa w przypadku synów niż córek, co stanowiło naturalną konsekwencję patriarchalnego modelu społeczeństwa. W stosunku do dziewcząt zwyczaj wysyłania do „statecznych niewiast”, czyli zakonnicy, pojawił się dopiero pod koniec średniowiecza. Cel pobytu był bardziej wychowawczy niż edukacyjny. Wychowanie w klasztorze miało być gwarancją, że oprócz modlitw, śpiewu czy haftu (zwłaszcza u cysterek w Żukowie, gdzie była słynna szkoła haftu) dziewczęta nauczą się skromności. Cnotliwa panna nie

---

<sup>1</sup> *Wiek V–XV w źródłach*, red. M. Sobańska-Bandaruk, S. Lenard, Warszawa 1997, s. 195–196. Por. szczegółowo o roli macierzyństwa J. Iluk, *Chrześcijańskie małżeństwo i rodzina w rzymskiej starożytności*, Gdańsk 1995.

nosiła tak modnych w XIV wieku ciżemek, nazywanych przez Kościół „diabelskim kopytem”, bo buty z długim noskiem uważano za oznakę pożądlivosti i dużego temperamentu seksualnego.

W średniowieczu ideałem kobiety była niewiasta przede wszystkim pobożna. Przekładało się to na stosowanie wobec kobiet wyższych wymagań moralnych, zwłaszcza w sferze seksualności. Często było trwanie w dziewictwie mimo zamążpójścia oraz wstępowanie do klasztoru po śmierci męża. Ta droga była szczególnie modna wśród Piastówien — zdecydowało się na nią aż dwadzieścia przedstawicielek tej dynastii<sup>2</sup>.

Z jednej strony to kobiety dbały, aby dwory stawały się centrami życia kulturalnego poprzez zapraszanie artystów, poetów, muzyków (przykład Eleonory Akwitańskiej i Izabeli Kastylijskiej), z drugiej zaś oczekiwano od nich wstrzeźliwości i nieuczestniczenia w dworskich rozrywkach. Skądinąd znane są takie idealne kobiety, jak na przykład Izabela Kastylijska, której głęboka wręcz dewocyjna pobożność nie przeszkadzała być kobietą oświeconą, otaczającą się ludźmi wykształconymi, zwłaszcza prawnikami. Największą sławę przyniosło jej jednak sponsorowanie ryzykownej wyprawy Krzysztofa Kolumba.

W Polsce nie lubiano pierwszej żony Kazimierza Wielkiego Aldony, córki księcia litewskiego Giedymina, bo „oddawała się zabawom, tańcom i świeckim uciechom”, a „gdziekolwiek się udawała konno, zawsze przed nią szli śpiewacy z harfami, bębnami i piszczałkami”<sup>3</sup>. Para książęca miała zaledwie po piętnaście lat, ale umiłowanie zabaw kojarzono z rozpustą i niemoralnym prowadzeniem się. Brak pobożności Aldony tłumaczono „pozornym” chrztem<sup>4</sup>. Aldona umarła w 1339 roku, mając zaledwie dwadzieścia dziewięć lat na „straszną chorobę”, w czym dopatrywano się kary za niemoralne życie<sup>5</sup>.

Ideałem piękna była kobieta, jaką znamy z przedstawień Marii Panny — wysoka, szczupła blondynka o niebieskich oczach, małych ustach, bo duże zmysłowe wywołują złe skojarzenia. Tak wyglądała wspomniana już Jadwiga Andegaweńska, uważana za najpiękniejszą kobietę ówczesnej Europy. Mimo że mężczyźni deklarowali, iż żona powinna być przede wszystkim pobożna i cnotliwa, to jednak mieli słabość do pięknych kobiet. Kazimierz Wielki poślubił za radą swoich dostojników

---

<sup>2</sup> J. Dowiat, *Historia Kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1968, s. 153.

<sup>3</sup> B. Śliwiński, *Kronikarskie niedyskrecje*, Gdańsk 1994, s. 88–90.

<sup>4</sup> Aldona została ochrzczona, przyjmując imię Anna jako jeden z warunków poślubienia Kazimierza Wielkiego.

<sup>5</sup> B. Śliwiński, wyd. cyt., s. 90.

w 1341 roku Adelajdę, córkę księcia Hesji Henryka. Tradycyjnie ujrzał małżonkę dopiero przed ślubem. Zaręczano, że jest piękna i na dowód tego przysłano portret, jednak w rzeczywistości, jak dyplomatycznie stwierdził Jan Długosz: „była piękna zaletami charakteru nie urodą”. Niestety, nie spodobała się królowi do tego stopnia, że odstawił ją pod strażą do zamku w Żarnowcu z zakazem powrotu na Wawel i unieważnił małżeństwo, rzekomo z powodu braku pożycia<sup>6</sup>.

Los dawnych mężatek nie był do pozazdrosczenia, na powtórny związek miały bardzo małe szanse. Dla kobiety małżeństwo zawsze było nobilitacją, bo to mężczyzna wybierał. Dziewczęta wydawano za mąż wcześniej, kiedy wchodziły w okres dojrzewania, bo ich młody wiek był gwarancją czystości seksualnej.

Kobieta średniowieczna nie miała podmiotowości prawnej, zawsze decydował o niej mężczyzna (ojciec, mąż, brat, nierzadko najstarszy syn). Wyjątek stanowiły kobiety o naprawdę wysokiej pozycji, czego dowodem jest na przykład regencja matek w czasie małoletności syna. Kobiety mocno upośledzało prawo spadkowe stosowane powszechnie w Europie, w myśl którego kobiety nie były absolutnie dopuszczane do dziedziczenia.

Oczywistą rzeczą jest, że standardy wobec mężczyzn nie były tak surowe. Średniowieczna męska moda lansowała długie włosy, co stanowiło odniesienie do ludowego przekonania, że długie włosy są gwarancją sił witalnych, tężyzny, a także sprawności seksualnej. Kronika krakowska o Kazimierzu Wielkim odnotowała, że „osobliwie był kochliwy i hojnie od natury wyposażony”<sup>7</sup>, więc na chichot historii zakrawa fakt, że będzie miał w przyszłości tak poważne problemy z poczęciem dynastycznego syna<sup>8</sup>. Zresztą życie seksualne Kazimierza Wielkiego było nie raz przyczyną skandali obyczajowych i politycznych. Gwałt na Klarze Zach, dwórze Elżbiety Łokietkówny, żonie króla węgierskiego Karola Roberta, skończył się nie potępieniem nadpobudliwego Kazimierza, który dzięki swojej pozycji wymusił świadczenie seksualne, tylko spowodował upadek całej rodziny Zachów. Ojciec Klary chcąc bronić honoru córki, został skazany na śmierć, ją zaś, jak zaświadcza Jan Długosz: „pozbawioną nosa, warg, palców u obu rąk oprowadzano po miastach i wsiach i zmuszano do publicznego wyznania własnej i ojcowskiej zbrodni wobec króla”<sup>9</sup>. Z kolei w romansie z Krystyną, mieszczką praską, dopatrywano się skandalu

<sup>6</sup> Tamże, s. 93.

<sup>7</sup> Tamże, s. 86.

<sup>8</sup> Kazimierz Wielki miał dwóch synów ze związków pozadynastycznych, którzy zgodnie z prawem nie mogli dziedziczyć korony.

<sup>9</sup> B. Śliwiński, wyd. cyt., s. 90–92. Część historyków zwraca uwagę, że informacje przypisujące gwałt na Klarze Zach Kazimierzowi Wielkiemu pochodzą ze źródeł XV-wiecznych powstałych w kręgach krzyżackich nieprzychylnych królowi polskiemu i mogą być wymysłem zakonnych kronikarzy.

politycznego, uważając ją za szpiega Luksemburgów, czyli królów czeskich, z którymi Polska nie była wówczas w najlepszych stosunkach, między innymi z powodu roszczeń Luksemburgów do polskiej korony.

Dualistyczny podział na grzeszne ciało i duszę doprowadził do przekonania, że kobieta jest wcieleniem zła, bo wywołuje pożądliwość i nieczyste myśli. Negatywne skojarzenie kobiety związane było także z oskarżeniami o kontakt z siłami piekielnymi. Statystycznie w średniowieczu kobiet było więcej niż mężczyzn. Często demonizowano fakt, iż duża liczba wdów i kobiet niezamężnych żyła w ubóstwie, czasem na marginesie społeczeństwa. W tradycyjnych zajęciach tych kobiet, takich jak ziołolecznictwo i akuszerstwo, dopatrywano się kontaktu z siłami nieczystymi. Popularnie nazywano je czarownicami i unikano przebywania z nimi, bojąc się, że sprowadzi to nieszczęście<sup>10</sup>.

Późne średniowiecze i rozwój miast spowodował wzrost roli kobiety w życiu gospodarczym. Wykształciły się typowo kobiece profesje, takie jak na przykład włókiennictwo. Wszystkie czynności, począwszy od strzyżenia owiec, przez przędzenie, tkanie, szycie, haftowanie, uważano za zajęcia kobiece. Do ksiąg rzemiosł wprowadzono nowe zawody: prądkę jedwabiu i tkaczki. Natomiast w spisie podatników Paryża z XIII wieku znajdujemy fryzjerki i właścicielki łaźni publicznych, tak zwane łaźnieniczki, czyli po prostu prostytutki, a także karczmarki i oberżystki<sup>11</sup>.

Na przekór oczekiwaniom, które bardzo precyzyjnie określały rolę społeczną kobiety, znane są przykłady niewiast, które wywarły duży wpływ intelektualny i polityczny w omawianej epoce. Eleonora Akwitańska żona Ludwika VII króla francuskiego w 1147 roku razem z mężem uczestniczyła w krucjacie, a Jadwiga Andegaweńska mediowała w sporze polsko-krzyżackim. Inne, jak choćby Hildegarda von Binden, benedyktynka żyjąca na przełomie XI/XII wieku, zajmowała się medycyną i biologią. Dzięki namowie Katarzyny ze Sieny, doktora Kościoła, papież Grzegorz XI wrócił do Rzymu w 1378 roku, kończąc tym samym symbolicznie niewolę awiniońską i podejmując się prób emancypacji Kościoła spod kurateli króla francuskiego i świeckich feudałów. O Joannie d'Arc też wypadałoby wspomnieć, ale trochę niezręcznie, bo jej zaangażowanie w polityczną niezależność korony francuskiej od Anglii dla Francji okazało się zbawienne, ale dla niej samej skończyło się tragicznie.

Okazuje się, że o kobietach, które byłyby wykształcone, pozostawiły dorobek twórczy i prowadziły życie świeckie, pozostając w małżeństwie, wiemy bardzo niewiele. Większość średniowiecznych kobiet, o których działalności i poglądach

---

<sup>10</sup> S. Wrzesiński, *Potępieńcy średniowiecznej Europy*, Kraków 2007; tenże, *Wspólniczki szatana. Czarownice na ziemiach polskich*, Warszawa 2006.

<sup>11</sup> B. Zientara, *Świt narodów europejskich*, Warszawa 1985, s. 234–312.

zachowały się informacje, to zakonnice. Paradoksalnie życie klasztorne pozostawiało kobiecie większą dozę wolności i niezależności, sprzyjało rozbudzeniu pasji naukowych i artystycznych. Tak niewątpliwie było w przypadku księżnej krakowsko-sandomierskiej Kingi Kunegundy żony księcia Bolesława Wstydlwego, a po jego śmierci klaryski w Starym Sączu. Kinga należy do najwybitniejszych kobiet polskiego średniowiecza, a jej działalność i pozycja przeczą konwenansom epoki, w jakiej żyła.

Kinga była trzecią z kolei córką króla węgierskiego Belli IV i greckiej księżniczki Marii Laskaris. Jan Długosz błędnie datował jej urodzenie na 1204 rok<sup>12</sup>. Faktycznie urodziła się między 19 lutego a 5 marca 1234 roku w Ostrzyhomiu<sup>13</sup>. Pomyłka Długosza może być zwykłym przeoczeniem, bowiem niemożliwe jest, aby Kinga w chwili przyjazdu do Polski celem ożenku z Bolesławem Wstydlwym w 1239 roku miała trzydzieści cztery lata. O wczesnym dzieciństwie Kingi wiemy. Zresztą większość informacji ma wyraźnie hagiograficzny charakter. Dotyczy to także literatury poświęconej Kindze — wyraźnie przestarzałej i pisanej przeważnie przez osoby duchowne. Gdy matka Kingi wschodnim zwyczajem zaraz po chrzcie udzieliła jej komunii świętej pod postacią wina, dziecko miało przemówić *Ave Regina*<sup>14</sup>.

Dzieciństwo Kingi przypadło na czas trudny politycznie i gospodarczo dla Europy. W Polsce rozdrobnienie feudalne znacznie obniżyło rangę państwa Piastów. Rozbicie dzielnicowe generowało bratobójcze walki, których celem było przejęcie tronu krakowskiego. Ponadto wiek XIII dla Europy Środkowo-Wschodniej oznaczał przede wszystkim niebezpieczeństwo mongolskie. Główne najazdy kierowane były na Węgry, ale zagrożona też była Małopolska, a zwłaszcza ziemia krakowska. Niebezpieczeństwo mongolskie legło u podstaw sojuszu politycznego między Arpadami węgierskimi a Piastami, za którym optowali przede wszystkim panowie krakowscy wraz z biskupem Wiesławem. Związki polsko-węgierskie zostały utworzone już przez Salomeę, siostrę księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydlwego, która poślubiła Kolomana, brata króla węgierskiego Belli IV, ojca Kingi<sup>15</sup>. W imieniu Bolesława Wstydlwego zostało wysłane poselstwo z prośbą o rękę Kingi. Strona węgierska uważała małżeństwo z księciem sandomierskim niemal za mezalians, skoro Bella IV pisał do papieża Innocentego IV w 1254 roku o „nierównych związkach swoich córek z książętami ruskimi i polskimi”<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> J. Długosi, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, liber 6, ed. S. Budkowa, Warszawa 1975 (dalej *Annales*), s. 354.

<sup>13</sup> K. Dobkiewiczowa, *Drogocenne wiano*, Katowice 1988, s. 9.

<sup>14</sup> *Annales*, s. 354.

<sup>15</sup> *Annales*, s. 354; J. Korcz, *Pani Ziemi Sądeckiej — błogosławiona Kinga. Za i Przeciw*, r. 23: 1979, s. 9.

<sup>16</sup> M. Witkowska, *Kinga (Kunegunda)*, [w:] *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań — Warszawa — Lublin 1971, s. 759.

Kinga przyjechała do Polski w 1239 roku. Miała wtedy pięć lat. Zatem pierwsze spotkanie z trzynastoletnim Bolesławem na zamku w Wojniczu to *sponsalia de futuro*, czyli właśnie zrękowiny. Kinga przywiozła ze sobą duży posag — czterdzieści tysięcy grzywien srebra<sup>17</sup>. Podczas pobytu w Polsce Kinga wychowywała się na dworze księżnej Grzymisławy, matki Bolesława Wstydlivego. Z początkiem 1241 roku wzrosło zagrożenie ze strony Mongołów, którzy opanowali tereny aż po Wisłę, spalili Zawichost, Sandomierz, Wiślicę i Skarmierz, 13 marca rycerstwo chrześcijańskie poniosło klęskę pod Chmielnikiem, a 9 kwietnia pod Legnicą. W tej sytuacji dwór księcia Bolesława Wstydlivego szukał schronienia na Węgrzech. Okazało się, że i tam nie było bezpiecznie, bo po klęsce księcia halickiego Kolomana Mongołowie wkroczyli na Węgry. Bolesław wraz z Kingą uciekli na Morawy, gdzie korzystali z gościny cystersów w Wielehradzie. Dopiero śmierć chana mongolskiego 11 grudnia 1241 roku przerwała ataki i tym samym położyła kres tułaczce książęcej pary<sup>18</sup>. Jako że Kraków i Sandomierz były zniszczone, siedziba dworu została przeniesiona do Nowego Korczyna. Powrót na tereny Małopolski nie gwarantował spokoju. Zaczęły się spory między Piastami o dziedzictwo Henryka Pobożnego, który zginął pod Legnicą. W okresie rozbitcia dzielnicowego utrwalił się zwyczaj, że przejęcie dzielnicy krakowskiej oznacza symboliczne zwierzchnictwo nad całością ziem piastowskich oraz zobowiązuje pozostałych książąt dzielnicowych do uległości. Po śmierci Henryka Pobożnego do tronu krakowskiego pretendowali: syn Henryka Pobożnego Rogatka, który jednak został wygnany przez możnych krakowskich, stryj Bolesława Wstydlivego Konrad Mazowiecki oraz sam Bolesław Wstydlivy. Walki o ziemię krakowską toczyły się aż do 1243 roku, kiedy Bolesław pokonał Konrada Mazowieckiego w bitwie pod Suchodołem<sup>19</sup>.

Po uregulowaniu spraw politycznych w 1246 roku, zgodnie z prawem kanonicznym po osiągnięciu wieku dwunastu lat przez pannę młodą, odbył się ślub Kingi i Bolesława Wstydlivego. Uroczystości weselne miały trwać dwanaście dni<sup>20</sup>.

W 1251 roku w Bochni odnaleziono złoża twardej soli. Fakt ten przypisuje się wstawiennictwu księżnej Kingi, która miała wskazać miejsce, gdzie należy kopać. Co więcej, według legendy w szybie odnaleziono pierścień, który księżniczka miała wrzucić w kopalni na Węgrzech, w Marmaroszu, prosząc ojca, aby dał jej jeden z szybów

<sup>17</sup> *Annales*, s. 355; J. Długosi, *Vita Beate Kunegundis*, [w:] *Opera omnia*, ed. A. Przeździecki, t. 1, Kraków 1887 (dalej *Vita Beate Kunegundis*), s. 197; K. Renik, *Błogosławiona Kinga*, „Tygodnik Powszechny”, 1975, r. 29, nr 30, s. 4–5.

<sup>18</sup> S. Morawski, *Sądcczyzna*, Kraków 1883, s. 104–107.

<sup>19</sup> K. Szapiocha, *Szkice historyczne*, t. 1, Warszawa 1876, s. 22.

<sup>20</sup> *Annales*, s. 355; *Kronika Wielkopolska*, oprac. B. Kurbisówna, Warszawa 1965, nr 68.

na własność. Odnalezienie pierścienia w Bochni miało symbolizować wieczną dzierżawę<sup>21</sup>. Pierwszych górników sprowadzono z Węgier, miasto Bochnia otrzymało wiele praw, ponadto Bolesław wraz z Kingą ufundowali tam kościół<sup>22</sup>. Uruchomienie szybu w 1251 roku miało duże znaczenie ekonomiczne, bowiem była to pierwsza czynna żupa z solą kamienną na ziemiach polskich (jeszcze przed Wieliczką). Warto wspomnieć, że zyski z żup stanowiły jeden z podstawowych dochodów książęcych, a Kinga uważana jest za patronkę białych górników.

Drugim ważnym wydarzeniem z początku rządów księżnej Kingi, które zaszkodziło jej powszechny szacunek, było przekazanie posagu na odbudowę zniszczeń spowodowanych najazdami mongolskimi. W zamian za to biskup krakowski Prandota na wiecu w Korczynie 10 marca 1257 roku zażądał zabezpieczenia materialnego, proponując nadanie Kindze ziemi sądeckiej. Bolesław Wstydlivy wystawił w tym samym roku dokument, w którym nadał jej Sądeczynę: „(...) wiecznym dziedzictwem czyście i cale, bez wszelkiej ujmy z zupełnym posiadaniem cła, z wszelkimi przynależnościami, zgoła tak ja dzierżyliśmy sami (...). Ziemię tę sądecką wolno jej sprzedać, oddać, zamienić, wypuścić i jakim tylko sposobem zechce wyzbyć”<sup>23</sup>. Otrzymane tereny leżały wzdłuż Dunajca i Popradu na żyznych glebach nadających się pod uprawę. Nadanie z 1257 roku miało charakter wienny. Mąż w zamian za posag żony ofiarował jej wiano jako zabezpieczenie materialne na przykład na wypadek wdowieństwa. Nadanie Sądeczyny jest wyjątkowe, bo Kinga weszła w uprawnienia książęce przysługujące dotąd wyłącznie Bolesławowi polegające na: zwierzchnictwie nad terenem, prawie do korzystania z danin i posług publicznych, pobieraniu ceł, łowieniu ryb, zakładaniu karczem i młynów, pełnym immunitacie sądowniczym. Miejscowa ludność została zwolniona ze stosunku służebnego wobec grodu. Ustalono czynsz pieniężny w wysokości grzywny srebra z łanu płacony na ręce włodarza Kingi<sup>24</sup>. Oznacza to, że księżna Kinga miała własnych urzędników, którzy w jej imieniu wykonywali wszelkie czynności administracyjne odnośnie otrzymanych majątków. Wobec powyższego można zaryzykować stwierdzenie, że Kinga posiadała swój własny niezależny od Bolesława Wstydliviego dwór, co stanowiło w średniowieczu rzadkość i jest dowodem wyjątkowo wysokiej

<sup>21</sup> *Annales*, s. 76; *Vita Beate Kunegunsis*, s. 237; *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, ed. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Warszawa 1961 (dalej *Vita*), s. 696.

<sup>22</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, cz. 1, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica*, ed. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874 (dalej *KDKK*), nr 80.

<sup>23</sup> J. Długosi, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 3, [w:] *Opera omnia*, t. 9, ed. A. Przeździecki, Kraków 1864 (dalej *Liber*), s. 356; S. Morawski, wyd. cyt., s. 134–137.

<sup>24</sup> K. Dziwik, *Sądeczyna wczesnośredniowieczna w świetle źródeł i dotychczasowego stanu badań*, „Rocznik Sądecki”, 1957, t. 3, s. 337–340.



pozycji, jaką zajmowała. Innym przejawem jej szczególnej roli jest duża liczba dokumentów wystawianych razem z Bolesławem Wstydlwym. Są to dyplomy uposażeniowe oraz liczne przywileje nadawane zarówno instytucjom świeckim, jak i kościelnym. Na przykład z 2 marca 1257 roku pochodzi dokument fundacyjny dla klasztoru klarysek w Zawichoście wraz z licznymi przywilejami wystawiony razem przez parę książęcą<sup>25</sup>. Wiele wspólnych nadań dotyczy ludności Krakowa<sup>26</sup>, cystersów<sup>27</sup>, norbertanek na Zwierzyńcu<sup>28</sup>, kościoła krakowskiego<sup>29</sup>, a także osób prywatnych<sup>30</sup>.

W 1260 roku Kinga wystawiła samodzielnie przywilej dla mieszkańców miasta Stary Sącz, potwierdzając zwolnienie z opłat grodowych oraz pozwalając na założenie sześciu sołectw. Wprowadzenie sołectw we włościach Kingi dowodziło reformy stosunków gospodarczo-społecznych. Sołectwa wyposażone w niższe kompetencje sądownicze i administracyjne były charakterystycznym elementem wsi lokowanych na prawie niemieckim<sup>31</sup>.

Kinga przyczyniła się do przyspieszenia kanonizacji świętego Stanisława 8 maja 1254 roku<sup>32</sup>. Wykazała się dużą dozą zmysłu politycznego, bowiem uroczystości kanonizacyjne zgromadziły w Krakowie książąt piastowskich wokół osoby Bolesława Wstydlwego i były próbą potwierdzenia jedności państwa mimo faktycznego rozbitcia dzielnicowego. Grób świętego Stanisława stał się miejscem pielgrzymek, między innymi w celach pątniczych przybył do Krakowa brat Kingi król Węgier Stefan V, który został powitany przez parę książęcą<sup>33</sup>.

W XIII wieku dużą popularnością cieszyły się zakony żebracze — franciszkanie, dominikanie oraz klaryski. Za sprawą Kingi zakony te umocniły swoją pozycję w Małopolsce, co dowodzi otwartości na nowe trendy religijne, bowiem mendykanci byli wspólnotami młodymi, których dynamiczny rozwój w Europie nastąpił po soborze laterańskim 1215 roku. Pierwsze klasztory franciszkańskie i dominikańskie na ziemiach polskich zostały założone we Wrocławiu. Siostra Bolesława Wstydlwego Salomea

<sup>25</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876 (dalej *KDM*), nr 44, 51, 52, 56, 96; *Annales*, s. 126.

<sup>26</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa*, cz. 1, [w:] *Monumenta mediae Aevi Historica*, t. 5, ed. F. Piekosiński, Kraków 1879, s. 1.

<sup>27</sup> *KDM*, nr 61, 63, 92.

<sup>28</sup> *KDKK*, nr 40, 64.

<sup>29</sup> *KDKK*, nr 62, 71, 72, 81, 83; *KDM*, nr 66.

<sup>30</sup> *KDM*, nr 72; *KDKK*, nr 24, 31, 65, 69, 70.

<sup>31</sup> R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII wieku*, Lwów 1913, s. 160; S. Morawski, wyd. cyt., s. 143; S. Załęski, *Święta Kinga i jej czasy w Polsce*, „Przegląd Lwowski”, 1882, r. 12, s. 159.

<sup>32</sup> *Vita Beate Kunegundis*, s. 239; F. Konieczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków — Warszawa 1985, s. 72; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, Kraków 1937, s. 66.

<sup>33</sup> J. Długoski, *Historiae Poloniae libri XII*, [w:] *Opera omnia*, t. 11, ed. A. Przeździecki, Kraków 1879 (dalej *Historiae*), s. 403.

zapoczątkowała nowy zwyczaj i po śmierci męża Kolomana księcia halickiego wstąpiła do II Zakonu św. Franciszka, stając się tym samym pierwszą polską klaryską<sup>34</sup>.

Pobożność Kingi była powszechnie znana i niewątpliwie duży wpływ na księżną miała duchowość franciszkańska. Jeszcze za życia Bolesława wstąpiła do tak zwanego III Zakonu św. Franciszka dla świeckich. Większość autorów jej żywotów jest zgodna, że żyła w dziewiczym małżeństwie, czemu Bolesław zawdzięcza swój przydomek Wstydlivy<sup>35</sup>. Początkowo miała nakłaniać męża do rocznych ślubów czystości, by później zamienić je na ślub dożgonnej czystości. Religijna motywacja tego czynu jest na pewno najważniejsza, nie mniej jednak wspólne wychowywanie się małżonków, począwszy od *sponsalia de futuro*, nie służyło spełnianiu małżeńskich powinności, wręcz przeciwnie — wyrabiało nawyki bratersko-siostrzane. Narzucenie swojej woli przez Kingę w sprawie tak istotnej jak pożycie seksualne jest kolejnym dowodem, iż to ona w tym związku była osoba dominującą. Kinga, która wspierała Bolesława w działaniach mających na celu zjednoczenie ziem piastowskich pod jego panowaniem, musiała być świadoma konsekwencji swojej decyzji odnośnie braku potomstwa.

Bolesław Wstydlivy zmarł 10 grudnia 1279 roku w Krakowie i został pochowany w tamtejszym kościele franciszkanów<sup>36</sup>. Kinga oprócz Sądeczyny (własnego dziedzictwa) mocą prawa księżnej wdowy za zrzeczenie się rządów była w posiadaniu także Biecza i Korczyna, a dzielnicę krakowsko-sandomierską przejął Leszek Czarny<sup>37</sup>. Zaraz po śmierci Bolesława rozgorzał spór między Kingą a Leszkiem Czarnym dotyczący ziemi sądeckiej. Leszek Czarny dążył do zapewnienia sobie pełnych wpływów w przejętej dzielnicy krakowskiej, także na Sądeczynie, ponadto zamierzał wydzielić z ziemi sądeckiej wiano dla swojej żony Gryfiny. Niechętnie patrzył na darowizny robione przez Kingę dla instytucji kościelnych, widząc w tym uszczuplenie swoich wpływów i ewentualnych posiadłości. Przede wszystkim nie chciał zaakceptować najważniejszej fundacji, jaka była dziełem księżnej — klasztoru sióstr klarysek, którym Kinga zamierzała zapisać Stary Sącz. Kinga interweniowała w tej sprawie u papieża Marcina IV, który wyznaczył mediatora w osobie nijakiego księdza Bogufała. Teoretycznie mediacja przyniosła pozytywny efekt, bowiem obie strony zdecydowały się na kompromis: Kinga zgodziła się oddać Korczyn i Biecz w zamian za zgodę na fundację dla klarysek. Jednak aby osłabić rolę Starego Sącza pozostającego nadal w posiadaniu Kingi, Leszek Czarny wyszedł z inicjatywą

<sup>34</sup> *Annales*, s. 126; J. Kłoczowski, *Zarys dziejów kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 43; S. Wasylewski, *Klasztor i kobieta*, Kraków 1957, s. 41; C. Niezgodna, *700-lecie klasztoru starosądeckiego*, „Tygodnik Powszechny”, 1980, r. 34, nr 30, s. 6.

<sup>35</sup> *Vita*, s. 690–694; S. Załęski, wyd. cyt., s. 158.

<sup>36</sup> *Annales*, s. 208–209; *Vita Beate Kunegundis*, s. 242; P. Mojecki, *Żywot świętej Kunegundy zakonu św. Klary, księżnej polskiej*, wyd. F. Casary, Kraków 1617, s. 117.

<sup>37</sup> S. Morawski, wyd. cyt., s. 146.

założenia komory celnej w pobliskim Rytrze<sup>38</sup>. Stary Sącz leżący w rozlewisku między Popradem a Dunajcem był najważniejszym ośrodkiem administracyjnym i gospodarczym Sądecczyzny, biegly tamtędy szlaki handlowe na Węgry. Kinga ufundowała tam dwa klasztory — w zachodniej części miasta dla około trzydziestu franciszkanów oraz we wschodniej części na lewym brzegu Popradu duży klasztor klarysek mogący pomieścić około stu sióstr<sup>39</sup>.

Po śmierci męża Kinga „dostatki swoje i skarby i wszystkie sprzęty książęce aż do ostatniego pierścienia na kościoły, klasztory, szpitale i między ubogie sieroty i chore wdowy rozdała”<sup>40</sup> i wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru klarysek w Starym Sączu.

Przywilej fundacyjny dla starosądeckiego klasztoru nosi datę 6 lipca 1280 roku: „(...) umyśleliśmy w samym mieście Sączu (...) na zbawienie duszy tak małżonka naszego jako i nasze założyć i wystawić klasztor niewieści zakonnic św. Klary. (...) nadajemy im i prawem wieczystej darowizny (...) dajemy: rzeczony miasto Sącz z cłem, zyskami i pożytkami wszelkimi oraz nasze wsie i dziedzictwa. (...) Sobie zastrzegamy wypłatę coroczną 200 grzywien czystego lanego srebra na utrzymanie i potrzeby nasze”<sup>41</sup>. Wolność i nietykalność tego klasztoru została konfirmowana przez papieża Marcina IV 5 czerwca 1283 roku<sup>42</sup>. Patronem klasztoru został św. Stanisław<sup>43</sup>. Kościół klarysek w Starym Sączu zbudowano z piaskowca beskidzkiego bez użycia cegieł. Budowla wzorowana była na kościele sióstr norbertanek na Zwierzyncu. Świątynia jest jednonawowa, a jej najstarszą częścią jest oratorium, prezbiterium oraz tak zwana stara zakrystia, która pierwotnie służyła jako kapitułarz. Kościół był kilkakrotnie przebudowywany. Obecnie wewnątrz jest barokowe, a jego najcenniejszym elementem jest unikatowa ambona<sup>44</sup>.

Kinga do klasztoru wstąpiła po 31 września 1280 roku, bo widniała jeszcze na dyplomie Leszka Czarnego jako *Domina*, a przed 2 stycznia 1281 roku, albowiem

<sup>38</sup> W. Bazieli, *Historie starosądeckie. Szkice historyczne z dziejów miasta i jego okolicy*, Kraków 1965, s. 38.

<sup>39</sup> S. Załęski, wyd. cyt., s. 157; A. Żaki, *O położeniu wczesnośredniowiecznego Sącza*, „Rocznik Sądecki”, 1969, t. 4, s. 40; W. Bazieli, wyd. cyt., s. 72.

<sup>40</sup> *Vita*, s. 701; M. Frankowicz, *Wizerunek świętej doskonałości u błogosławionej Kunegundy Królowej Polski*, Kraków 1718, s. 126.

<sup>41</sup> *Vita Beate Kunegundis*, s. 143; *Liber*, s. 359; S. Morawski, wyd. cyt., s. 148–150.

<sup>42</sup> *KDM*, nr 102.

<sup>43</sup> Po rozbudowie kościoła klasztorowego w I połowie XIV wieku biskup krakowski Jan Grot konsekrował go pod wezwaniem Świętej Trójcy, a tytuł św. Stanisława został przy kościele i klasztorze franciszkanów starosądeckich. Por. C. Niezgoda, wyd. cyt., s. 6.

<sup>44</sup> S. Świeszczowski, *Materiały do dziejów kościoła klasztorowego sióstr klarysek w Starym Sączu*, „Rocznik Sądecki”, 1982, t. 17, s. 292–296; W. Bazieli, *Klaryski starosądeckie a sztuki piękne w XVII i XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 1966, t. 25, s. 198; W. Bujak, *Ambona starosądecka*, „Tygodnik Powszechny”, 1952, r. 8, nr 3, s. 6.

wówczas już wzmiankowana jest jako *soror ordinis s. Francisci*<sup>45</sup>. Profesję zakonną złożyła 24 kwietnia 1289 roku. Kinga nie piastowała w klasztorze żadnych funkcji, zajmując się jedynie sprawami finansowymi konwentu. Błędne wydaje się nadawanie jej tytułu ksieni, bowiem źródła zgodnie podkreślają, że żyła między siostrami „jako jedna z nich”<sup>46</sup>. Nazywanie jej ksienią ma charakter bardziej zwyczajowy, ze względu to, iż była fundatorką klasztoru. Hagiografowie dodają ponadto, że była „niewiastą wielce świętobliwą (...) żyła w wielkiej wstrzemięźliwości i umartwieniu własnego ciała”<sup>47</sup>.

Początki pobytu Kingi w klasztorze zdominowane zostały przez problemy polityczne. Na przełomie lat 1287/1288 przez południową Polskę przeszedł nowy najazd mongolski i siostry musiały opuścić Stary Sącz, szukając schronienia w Pieninach. W 1289 roku, po śmierci Leszka Czarnego, z powrotem rozgorzał spór dotyczący własności ziemi sądeckiej. Leszek Czarny dążył do przekazania praw do Sądecczyzny swojej żonie Gryfinie, co zostało uznane przez nowego księcia zwierzchniego Henryka IV Probusa. Po śmierci Henryka IV tereny małopolskie przeszły pod władzę Wacława II króla czeskiego, który podtrzymywał żądania Gryfiny. Natomiast przy Kingie i jej prawach do ziemi sądeckiej zgromadzili się przeciwnicy polityczni zarówno Henryka, jak i Wacława skupieni wokół księcia Władysława Łokietka. Wprawdzie Kinga w momencie profesji zakonnej (24 kwietnia 1289 r.) zrzekła się formalnie władzy nad Sądecczyzną, przekazując ją Gryfinie, to jednak nierozstrzygnięty konflikt toczył się aż do śmierci Kingi w 1292 roku<sup>48</sup>. Działalność gospodarcza prowadzona przez Kingę świadczy o jej silnej pozycji na terenie ziemi sądeckiej i nierespektowaniu praw Gryfiny, która zresztą też wstąpiła do klasztoru sądeckiego po śmierci Leszka Czarnego, czyli po 30 września 1289 roku.

Kinga popierała akcję osadniczą polegającą na poszerzaniu gruntów uprawnych poprzez karczowanie lasów, a także zakładanie wsi na surowym korzeniu. Lokacje nowych i reorganizacje starych wsi przeprowadzali sołtysi, którzy zawierali kontrakty z klasztorem na swoją działalność. Przywilejów na założenie wsi na prawie niemieckim klasztor udzielał bezpłatnie. Częstym zwyczajem stało się przekazywanie w dzierżawę niektórych osad w zamian za powinności militarne. Występowanie młynów i karczem w dobrach klasztoru dowodzi rozwiniętego przetwórstwa<sup>49</sup>. Rola Kingi w rozwoju gospodarczym ziemi sądeckiej była ogromna.

<sup>45</sup> M. Witkowska, wyd. cyt., s. 763.

<sup>46</sup> *Vita*, s. 702; M. Frankowicz, wyd. cyt., s. 128; J. Burak, *Sądecka ksieni*, „Przewodnik Katolicki”, 1974, r. 64, nr 31, s. 6–7; M. Witkowska, wyd. cyt., s. 96.

<sup>47</sup> *Vita*, s. 721; *Vita Beate Kunegundis*, s. 212.

<sup>48</sup> G. Labuda, J. Bardach, *Rozwój gospodarki towarowej. Narastanie tendencji zjednoczeniowych i utworzenie państwa polskiego*, [w:] *Historia Polski*, red. H. Łowmiański, t. 1, Warszawa 1958, s. 423; K. Dobkiewiczowa, wyd. cyt., s. 12.

<sup>49</sup> L. Wiatrowski, *Z dziejów latyfundiów klasztoru klarysek w Starym Sączu (XIII–XVII)*, „Zeszyty Naukowe” Uniwersytetu Wrocławskiego, Historia, 1959, z. 2, s. 110–140.

Oprócz gospodarki interesowała się rozwojem kultury. Z jej polecenia przetłumaczono na język polski psalmy, modlitwy, a także fragmenty *Ewangelii*, przełamała zasadę zakazującą śpiewania kobietom w czasie nabożeństw. W klasztorze sądeckim odnaleziono fragmenty kilku rękopisów muzycznych z drugiej połowy XIII wieku, prawdopodobnie przywiezionych z Węgier<sup>50</sup>.

Do dzisiaj na terenie ziemi sądeckiej pielęgnowana jest pamięć o jej dobroczynności, wspieraniu ubogich i chorych. Nic więc dziwnego, że po śmierci Kingi 24 lipca 1292 roku klasztor starosądecki stał się miejscem licznych pielgrzymek<sup>51</sup>. Szybko zaczęto spisywać cuda przypisywane jej wstawiennictwu. Najstarszym życiorysem Kingi jest *Vita et Miracula Sanctae Ducissae Cracoviensis*<sup>52</sup>. Utwór został spisany w Starym Sączu w latach 1317–1329 prawdopodobnie przez dwóch autorów. *Vita* jest autorstwa jednego z franciszkanów, prawdopodobnie spowiednika klarysek, a *Miracula* jest dziełem brata Floriana, także franciszkanina, który w latach 1312–1317 był pełnomocnikiem zarządcy i notariuszem starosądeckich zakonnic<sup>53</sup>. Żywość Kingi jest typową średniowieczną legendą hagiograficzną. Mimo iż szybko zaczęto starania o beatyfikację, a jednym z orędowników był Jan Długosz, to wstępny proces informacyjny zaczął się dopiero w 1628 roku na prośbę króla Zygmunta III i biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego. 11 czerwca 1690 roku papież Aleksander VIII ogłosił Kingę błogosławioną, kanonizacja natomiast odbyła się w roku 1999, kiedy Jan Paweł II odwiedził Stary Sącz i był gościem sióstr klarysek w klasztorze. Od 31 sierpnia 1715 roku Kinga jest patronką Polski i Litwy, co potwierdził papież Benedykt XIII<sup>54</sup>.

Jako konkluzja niech posłuży drobna wzmianka, którą znajdujemy u Jana Długosza, mianowicie po śmierci Bolesława Wstydlwego „proszono by osiadła w Krakowie i objęła rządy nad państwem”<sup>55</sup>. Słowa te wystarczą za cały komentarz, jak wyjątkową rolę odegrała Kinga. Wspierała działania zjednoczeniowe czynione przez swojego małżonka. Brała aktywny udział w życiu politycznym na tyle, że widziano w niej kontrkandydata do przejścia władzy w stosunku do niepopularnych Leszka Czarnego, Henryka Probusa i Wacława II. Kinga kojarzona była, w przeciwieństwie do wymienionych książąt, przede wszystkim z żywiołem polskim, miejscowym, a nie niemieckim. Zdawała sobie sprawę, że fundamentem dobrobytu państwa jest rozwój gospodarczy. Inwestowała w górnictwo, handel, a przede wszystkim lokacje wsi.

<sup>50</sup> L. Grygiel, *Orędownictwo kulturowe błogosławionej Kingi*, „Znak”, 1982, r. 34, nr 5, s. 459–460; B. Kalicki, *Dwie pierwsze kobiety historyczne w Polsce*, „Przegląd Polski”, 1871, r. 6, s. 389.

<sup>51</sup> *Annales*, s. 270; *Vita Beate Kunegundis*, s. 297; *Historiae*, s. 511.

<sup>52</sup> *Vita*, s. 662–744.

<sup>53</sup> W. Bazieliński, *Historie...*, s. 237; M. Witkowska, *Vita Sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, „Rocznik Humanistyczny”, 1961, t. 10, z. 2, s. 84.

<sup>54</sup> J. Kęcki, *Pani Ziemi Sądeckiej*, „Przewodnik Katolicki”, 1965, r. 55, s. 266–270.

<sup>55</sup> *Annales*, s. 239.

Znana była z działalności dobroczynnej, wspierała materialnie klasztory i kościoły. Założony przez nią klasztor w Starym Sączu stanowił ważny ośrodek kulturalny, gdzie tłumaczono na język polski dzieła religijne, a w późniejszym okresie prowadzono szkołę dla dziewcząt działającą jeszcze na początku XX wieku (jedną z jej wychowanek była Apolonia Chałupiec, czyli późniejsza aktorka Pola Negri).

Kinga niewątpliwie nie jest przykładem typowej kobiety średniowiecznej, ale jednocześnie jest kobietą swojej epoki. Pozycję, jaką zajmowała na dworze krakowsko-sandomierskim, zawdzięczała przede wszystkim własnym talentom i inteligencji. Warto zauważyć, że wszystkiego nauczyła się po przyjeździe do Polski, była bowiem zbyt mała w chwili zaręczyn z Bolesławem, aby można mówić o korzystaniu z doświadczeń węgierskich. Jedyne co mogło jej ułatwić aklimatyzację na polskim dworze to jej pochodzenie rodowe, daleko wyższe niż jej małżonka. Bolesław Wstydlivy musiał być pod dużym urokiem żony, skoro nie odsuwał jej od polityki i zgodził się na białe małżeństwo. Z drugiej zaś strony nie mógł być człowiekiem o słabej konstrukcji psychicznej, bowiem musiał odrzucić presję, jaką na nim wywierano, aby wytłumaczyć żonie, jaka jest rola i miejsce kobiety w średniowieczu.

## BIBLIOGRAFIA

### Literatura podmiotu:

- [1] Długossi J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae liber 6*, ed. S. Budkowa, Warszawa 1975.
- [2] Długossi J., *Historiae Poloniae libri XII*, [w:] *Opera omnia*, t. 11, ed. A. Przeździecki, Kraków 1879.
- [3] Długossi J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 3, [w:] *Opera omnia*, t. 9, ed. A. Przeździecki, Kraków 1864.
- [4] Długossi J., *Vita Beate Kunegundis*, [w:] *Opera omnia*, ed. A. Przeździecki, t. 1, Kraków 1887.
- [5] Frankowicz M., *Wizerunek świętej doskonałości u błogosławionej Kunegundy Królowej Polski*, Kraków 1718.
- [6] *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, cz. 1, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica*, ed. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874.
- [7] *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876.
- [8] *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa*, cz. 1, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. 5, ed. F. Piekosiński, Kraków 1879.
- [9] *Kronika Wielkopolska*, oprac. B. Kurbisówna, Warszawa 1965.

- [10] Mojecki P., *Żywot świętej Kunegundy zakonu św. Klary księżnej polskiej*, wyd. F. Casary, Kraków 1617.
- [11] *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, ed. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Warszawa 1961.

Literatura przedmiotu:

- [1] Bazieli W., *Historie starosądeckie. Szkice historyczne z dziejów miasta i jego okolicy*, Kraków 1965.
- [2] Bazieli W., *Klaryski starosądeckie a sztuki piękne w XVII i XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 1966, r. 25.
- [3] Bujak W., *Ambona starosądecka*, „Tygodnik Powszechny”, 1952, r. 8, nr 3.
- [4] Burak J., *Sądecka ksieni*, „Przewodnik Katolicki”, 1974, r. 64, nr 31.
- [5] Dobkiewiczowa K., *Drogocenne wiano*, Katowice 1988.
- [6] Dowiat J., *Historia kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1968.
- [7] Dziwik K., *Sądcczyzna wczesnośredniowieczna w świetle źródeł i dotychczasowego stanu badań*, „Rocznik Sądecki”, 1957, t. 3.
- [8] Grodecki R., *Księżęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII wieku*, Lwów 1913.
- [9] Grygiel L., *Orędownictwo kulturowe błogosławionej Kingi*, „Znak”, 1982, r. 34, nr 5.
- [10] Iluk J., *Chrześcijańskie małżeństwo i rodzina w rzymskiej starożytności*, Gdańsk 1995.
- [11] Kalicki B., *Dwie pierwsze kobiety historyczne w Polsce*, „Przegląd Polski”, 1871, r. 6.
- [12] Kantak K., *Franciszkanie polscy*, t. 1, Kraków 1937.
- [13] Kęcki J., *Pani Ziemi Sądeckiej*, „Przewodnik Katolicki”, 1965, r. 55.
- [14] Kłoczowski J., *Zarys dziejów kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.
- [15] Konieczny F., *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków — Warszawa 1985.
- [16] Korcz J., *Pani Ziemi Sądeckiej — błogosławiona Kinga*, „Za i Przeciw”, 1979, r. 23.
- [17] Labuda G., Bardach J., *Rozwój gospodarki towarowej. Narastanie tendencji zjednoczeniowych i utworzenie państwa polskiego*, [w:] *Historia Polski*, red. H. Łowmiański, t. 1, Warszawa 1958.
- [18] Morawski S., *Sądcczyzna*, Kraków 1883.
- [19] Niezgoda C., *700-lecie klasztoru starosądeckiego*, „Tygodnik Powszechny”, 1980, r. 34, nr 30.
- [20] Renik K., *Błogosławiona Kinga*, „Tygodnik Powszechny”, 1975, r. 29, nr 30.
- [21] Szapiocha K., *Szkice historyczne*, t. 1, Warszawa 1876.

- [22] Śliwiński B., *Kronikarskie niedyskrecje*, Gdańsk 1994.
- [23] Świeszczowski, *Materiały do dziejów kościoła klasztornej siostr klarysek w Starym Sączu*, „Rocznik Sądecki”, 1982, t. 17.
- [24] Wasylewski S., *Klasztor i kobieta*, Kraków 1957.
- [25] Wiatrowski, *Z dziejów latyfundiów klasztoru klarysek w Starym Sączu (XIII–XVII)*, „Zeszyty Naukowe” Uniwersytetu Wrocławskiego, Historia, 1959, z. 2.
- [26] *Wiek V–XV w źródłach*, red. M. Sobańska-Bandaruk, S. Lenard, Warszawa 1997.
- [27] Witkowska M., *Kinga (Kunegunda)*, [w:] *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań — Warszawa — Lublin 1971.
- [28] Witkowska M., *Vita Sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, „Rocznik Humanistyczny”, 1961, t. 10, z. 2.
- [29] Wrzesiński S., *Potępieńcy średniowiecznej Europy*, Kraków 2007.
- [30] Wrzesiński S., *Wspólniczki szatana. Czarownice na ziemiach polskich*, Warszawa 2006.
- [31] Załęski S., *Święta Kinga i jej czasy w Polsce*, „Przegląd Lwowski”, 1882, r. 12.
- [32] Ziętara B., *Świt narodów europejskich*, Warszawa 1985.
- [33] Żaki A., *O położeniu wczesnośredniowiecznego Sącza*, „Rocznik Sądecki”, 1969, t. 4.

## ACTIVITY OF CRACOW-SANDOMIERZ PRINCESS (1234-12920) AS CONTRIBUTION TO THE DISCUSSION ON THE ROLE OF WOMAN IN THE MIDDLE AGES

### ABSTRACT

The paper aims at presenting the role of woman in the Middle Ages, paying special attention to activity of princess Kinga of Cracow-Sandomierz, wife of Bolesław the Shy. The choice of Kinga — the patron of Poland and Lithuania, Lady of Sączę land — is made provocatively to show that, in the Middle Ages, there was space for not commonplace women, extending beyond narrow convention frames of the epoch. The paper is composed of two parts: general, constituting the background for the epoch and describing the basic tasks women were expected to do, and the more detailed one, presenting the activity of princess Kinga.

#### Keywords:

Kinga, Sączę land, monastery of nuns of the order of St Clare, Bolesław the Shy.